

# Stosunki

# Polsko

---

---

# Żydowskie

## Kultura

Literatura, sztuka i nauka  
w XX wieku

ידישער זYDOWSKI  
היסטאָרישער INSTYTUT  
אינסטיטוט HISTORYCZNY

# 2

# **Kultura**

**Literatura, sztuka i nauka  
w XX wieku**

**Stosunki**

**Polsko**

---

**Żydowskie**

**Kultura**

**Literatura, sztuka i nauka  
w XX wieku**

Pod redakcją Zofii Trębacz

יִיִדִישְׁעֵר ŻYDOWSKI  
הַיִּסְטוֹרְיִישְׁעֵר INSTYTUT  
אַיִנסטיטוט HISTORYCZNY

**2**

Copyright © by Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma,  
Warszawa 2021

e-book przygotowany na podstawie wydania papierowego z roku 2020.

ISBN 978-83-66485-52-5

Seria wydawnicza przygotowywana w ramach wieloletniego projektu  
badawczego pt. *Związani historią. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach polskich.*

Redaktor naukowy serii  
Anna Landau-Czajka

Recenzenci  
Edyta Gawron  
Konrad Zieliński

Redaktor prowadzący  
Joanna Pikuła

Redakcja, korekta i indeks  
Jolanta Rudzińska

Przekład streszczeń  
Witold Wojtaszko, WordActive

Projekt graficzny  
Agnieszka Popek-Banach, Kamil Banach

Skład i łamanie  
„Tyrsa” Sp. z o.o.

Oprawianie e-book  
Michał Latusek

Dziękujemy Wydawnictwu Literatura za zgodę na publikację ilustracji ze s. 177 i 181.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma  
ul. Tłomackie 3/5  
00-090 Warszawa

Księgarnia internetowa: [www.ksiegarnianatlomackiem.pl](http://www.ksiegarnianatlomackiem.pl)

Wydanie pierwsze

# Spis treści

---

**Wstęp** (Zofia Trębacz) / 9

## **Część I: Literatura i prasa**

Eugenia Prokop-Janiec, *Polszczyzna w żydowskim życiu codziennym: polsko-żydowska prasa i literatura popularna w latach trzydziestych* / 15

Anna Landau-Czajka, „Goim”, „goj” – wieloznaczność pojęcia. Zarys problematyki / 37

Agnieszka Żółkiewska, *Polska i Polacy w żydowskiej prasie humorystyczno-satyrycznej Drugiej Rzeczypospolitej* / 55

Monika Szabłowska-Zaremba, *Kobieta żydowska zabiera głos – o dodatkach kobiecych i ich twórczyniach w międzywojennej prasie polsko-żydowskiej* / 85

Magdalena Ruta, *Relacje polsko-żydowskie we wspomnieniach Awroma Zaka, jidyszowego twórcy „ocalałego na Wschodzie”. Rozpoznania wstępne* / 103

Stefan Gąsiorowski, *Maksymilian Boruchowicz we Lwowie w latach 1939–1943* / 131

Martyna Dymon, *Ślady z kraju dzieciństwa w twórczości Irit Amiel* / 153

Krzysztof Rybak, *Stosunki polsko-żydowskie i Zagłada w polskiej literaturze dziecięcej XXI wieku* / 171

Julia Sołjan, *Polska to ktoś Inny – relacje klasowe w PRL w świetle „Domu z dwiema wieżami” Macieja Zaremby Bielawskiego* / 189

## **Część II: Kino, teatr i muzyka**

Anna Kuligowska-Korzeniewska, „Dybukizacja” teatru polskiego / **203**

Katarzyna Czajka-Kominiarczuk, Żydzi w związkach zawodowych w przemyśle filmowym w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym / **223**

Agnieszka Kajczyk, *Ludzie i filmy. Żydowscy filmowcy w powojennej polskiej kinematografii (1945–1950)* / **241**

Maria Sławek, *Pęknięta tożsamość – Zagłada w twórczości kompozytorskiej Mieczysława Wajnberga* / **269**

Aleksander Zbirański, *Obraz stosunków polsko-żydowskich w kinematografii polskiej po 1989 roku* / **285**

## **Część III: Nauka i oświata**

Mirosław Łapot, *Czasopismo „Wychowanie i Oświata” (1905–1926) – dokument początków ruchu zawodowego nauczycieli religii mojżeszowej w Galicji* / **301**

Zofia Trębacz, *„Czasy, kiedy nauka była przywilejem pewnych kast społecznych, minęły bezpowrotnie”. Wokół wprowadzenia obowiązku szkolnego w Łodzi* / **321**

Wiesław Wójcik, *Budowanie środowiska matematycznego w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym* / **341**

**Summaries / 359**

**Indeks osób / 369**

# Seria wydawnicza Stosunki Polsko-Żydowskie

---

Celem rozpoczętego w 2018 roku i realizowanego w Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie projektu *Związani historią. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach polskich* jest ukazanie wielokulturowości ziem Rzeczypospolitej na przykładzie wzajemnych relacji środowisk polskich i żydowskich. Ostatnie trzy dekady przyniosły istotny rozwój badań nad stosunkami polsko-żydowskimi, jednak zazwyczaj są to prace dotyczące wybranych epok, miejsc, osób lub instytucji. W tym projekcie natomiast każdy z tomów serii wydawniczej będącej efektem podjętych badań poświęcono jednemu zagadnieniu na przestrzeni dziejów. Pozwoliło to na prześledzenie zmian we wzajemnych kontaktach i szersze spojrzenie na omawianą problematykę, nie tylko przez pryzmat sporów i różnic, ale także współdziałania i przenikania się obu środowisk. Dążono do tego, by pokazać nie tylko to, co dzieliło, lecz również to, co łączyło mieszkańców ziem polskich – od stu lat obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, niezależnie od wyznania czy narodowości. Mamy nadzieję, że poszczególne tomy serii Stosunki Polsko-Żydowskie będą stanowić ważny głos w tak rozumianym dyskursie akademickim.

Anna Landau-Czajka  
Zofia Trębacz





# Wstęp

---

Niniejszy tom jest drugim, który ukazuje się w serii *Stosunki Polsko-Żydowskie*<sup>1</sup>, a poświęcony jest zagadnieniom kultury i edukacji na pograniczu polsko-żydowskim w XX wieku (jeden tekst dotyczy również XXI wieku). Ma on, podobnie jak cała seria, charakter interdyscyplinarny. Autorki i autorzy artykułów są nie tylko historykami, ale także socjologami, literaturoznawcami, filologami, kulturoznawcami czy filozofami. Wielu z nich to uznani i cenieni badacze, ale są wśród nich także młodszy naukowcy, dopiero rozpoczynający karierę naukową. Zarówno dobór autorów, jak i podejmowanych przez nich tematów i zastosowanych metodologii pokazują, jak interesującym polem badawczym są studia żydowskie. Co istotne, w opublikowanych w niniejszym tomie tekstach poruszane są kwestie zupełnie dotychczas niezbrane lub jedynie zarysowane w literaturze. Autorki i autorzy nierzadko wykorzystują źródła nowe lub mniej znane. Poszerzają tym samym i tak znaczny korpus materiałów do badania historii Żydów w XX wieku i pokazują różnorodny sposób ich interpretacji.

Prezentowany czytelnikowi tom, zatytułowany *Kultura*, został podzielony na trzy tematyczne części: *Literatura i prasa*; *Kino, teatr i muzyka* oraz *Nauka i oświata*. Zawiera łącznie siedemnaście tekstów przedstawiających obraz stosunków polsko-żydowskich w literaturze, prasie, filmie, teatrze, muzyce, oświacie i nauce. W obrębie każdej części starano się zachować układ chronologiczny, jednak bez zachowania równowagi, jeśli chodzi o ich wielkość, co pokazuje obszary zainteresowania badaczek i badaczy. Historia prasy i literatury nadal są tematami podejmowanymi najczęściej, dużo mniej tekstów poświęcono natomiast szeroko rozumianej kulturze oraz edukacji i nauce.

---

<sup>1</sup> Zob. Jan Doktor, *Bracia, obcy czy współobywatele. Debaty chrześcijańskie na temat judaizmu i jego wyznawców w Europie od początków XIX wieku*, Warszawa 2019 (*Stosunki Polsko-Żydowskie*, 1).

Pierwszą, a zarazem najobszerniejszą częścią tomu jest *Literatura i prasa*. Zawarto w niej dziewięć artykułów dotyczących zarówno kwestii szczegółowych, na przykład twórczości konkretnego artysty, jak i zagadnień przekrojowych, ukazujących relacje polsko-żydowskie w szerszej perspektywie. Rozpoczęła ją tekst Eugenii Prokop-Janiec dotyczący polszczyzny w żydowskim życiu codziennym. W artykule analizuje ona proces polonizacji językowej Żydów w latach trzydziestych, koncentrując się na zjawisku przekształcania się polszczyzny w język żydowskiej komunikacji codziennej. Tekst ten otwiera tom, gdyż refleksje Autorki z powodzeniem można odnieść do innych zamieszczonych w nim tekstów. Koresponduje z nim artykuł Anny Landau-Czajki, która podejmuje temat wieloznaczności pojęcia „goj”. Omawia ona jego ewolucję na przestrzeni XIX i XX wieku, pokazując, jak z terminu o stosunkowo neutralnym wydźwięku stał się atrybutem języka antysemitów. Badaczka wskazała fenomen połączenia negatywnego stereotypu z negatywnym autostereotypem, a zarazem odwrócenia znaczenia pojęcia, które miało być obraźliwe dla chrześcijan, a stawało się elementem dyskredytowania Żydów.

Również Agnieszka Żółkiewska w swoim tekście przywołuje pojęcie „goj”. Pokazuje, jak na łamach międzywojennej żydowskiej prasy humorystyczno-satyrycznej przedstawiano Polskę i Polaków. Wiele miejsca w tym skrzywionym obrazie zajmowała krytyka chłopów oraz przeświadczenie o awansie społecznym i uprzywilejowanej pozycji, jaką przedstawiciele tej warstwy społecznej rzekomo wówczas w Polsce zyskali. Owe ironiczne żarty wyraźnie wyrażały nastroje polskich Żydów w Drugiej Rzeczypospolitej, a także problemy, z jakimi musieli się oni borykać u progu niepodległości i w późniejszych latach.

Monika Szabłowska-Zaremba analizuje z kolei sytuację kobiet piszących w międzywojennej prasie polsko-żydowskiej. Omawia dodatki dla kobiet w najważniejszych tytułach, a także przybliża postaci tworzących je dziennikarek, redaktorek i publicystek.

W kolejnych tekstach Autorki koncentrują się na dorobku wybranych twórców. Magdalena Ruta prezentuje wspomnienia piszącego w jidysz Awroma Zaka, który „ocalał na Wschodzie”. Ukazuje kształtowanie się relacji polsko-żydowskich wśród tych, którzy przeżyli II wojnę światową w Związku Radzieckim. Nie tylko rekonstruuje ich losy, ale również stawia pytanie, czy wspólnota losów wpłynęła na rewizję dotychczasowych wzajemnych uprzedzeń i stereotypów. Z kolei Martyna Dymon poszukuje śladów Polski – kraju dzieciństwa – w twórczości izraelskiej poetki Irit Amiel, która zdecydowała się zmierzyć z tragicznymi wspomnieniami dopiero w latach dziewięćdziesiątych

XX wieku. Szczególnie interesujące są rozważania dotyczące jej podwójnej, polsko-izraelskiej tożsamości.

Kolejnym omówionym w tomie twórcą jest Maksymilian Boruchowicz, szerzej znany jako Michał Borwicz, o którym pisze Stefan Gąsiorowski. Badacz prezentuje lwowski fragment biografii pisarza, odtwarzając jego wojenne losy – najpierw pod okupacją radziecką, następnie niemiecką, a w końcu w getcie i w janowskim obozie zagłady, skąd udało mu się uciec.

Problematyka II wojny światowej, choć z zupełnie innej perspektywy, pojawia się również w artykule Krzysztofa Rybaka. Przygląda się on sposobom przedstawiania relacji polsko-żydowskich, a szczególnie Zagłady, w polskiej literaturze dla dzieci powstałej w XXI wieku. Jest to ważny przyczynek do badań nad narracją o Holokauście we współczesnej literaturze dziecięcej. Autor nie tylko omawia wybrane pozycje książkowe, wskazując na pojawiające się w nich wątki (rzadko negatywne – jak szmalcownictwo czy szaber, zdecydowanie częściej zaś pozytywne – jak Sprawiedliwi wśród Narodów Świata) i osoby (Irena Sendlerowa), lecz zastanawia się również nad terminami używanymi do określenia poszczególnych grup, a także nad zasadnością ich stosowania.

Część poświęconą literaturze i prasie zamyka artykuł Julii Sołjan o książce *Dom z dwiema wieżami*, przedstawiający relacje klasowe w PRL oraz ich wpływ na stosunki polsko-żydowskie. Autorka dokonała wnikliwej analizy tekstu Macieja Zaremby Bielawskiego i zaproponowała kategorię świadectwa fantomowego jako odpowiedź elit intelektualnych na powojenną próbę zmiany imaginarium społecznego na bardziej emancypacyjne i równościowe.

Następną część, zatytułowaną *Kino, teatr i muzyka*, a zawierającą pięć artykułów, otwiera tekst Anny Kuligowskiej-Korzeniewskiej poświęcony jednemu z najważniejszych i najbardziej znanych dramatów teatru żydowskiego – *Dybukowi*. Autorka omawia wpływ, jaki interpretacja dzieła Szymona An-skiego przez moskiewską Habimę miała na teatr w Polsce. Pokazuje również znaczenie tej sztuki w historii teatru żydowskiego.

Kolejne teksty w tej części dotyczą kinematografii. Katarzyna Czajka-Kominiarczyk opisuje stosunki polsko-żydowskie w związkach zawodowych działających w przemyśle filmowym w dwudziestoleciu międzywojennym, ale także działalność i rolę żydowskich twórców kina w tych organizacjach. Pokazuje współpracę i przenikanie się środowisk polskich i żydowskich pracowników branży filmowej w Drugiej Rzeczypospolitej. W podobny sposób postrzega sytuację w polskim kinie Agnieszka Kajczyk. Pisząc o żydowskich filmowcach w tużpowojennej Polsce, przedstawia ich relacje z instytucjami kinematograficznymi. Kreśli również społeczno-polityczne tło, które nie pozostawało bez

wpływu na ich twórczość. W tym kontekście wspomina możliwości odbudowy życia żydowskiego po Zagładzie, np. próbę wznowienia produkcji w języku jidysz. Dopełnieniem tego obrazu jest artykuł Aleksandra Zbirańskiego, poświęcony relacjom polsko-żydowskich w polskim kinie po 1989 roku. Przywołując ważniejsze produkcje filmowe, wyróżnia on trzy okresy, z których każdy charakteryzuje się innym aspektem ukazania tych stosunków – od „debaty”, przez „wyciszenie”, po „spór o historię”.

Niejako na uboczu tekstów dotyczących kina i teatru pozostaje artykuł Marii Sławek, prezentujący losy i twórczość wybitnego kompozytora Mieczysława Wajnberga. Podobnie jak wcześniej Martyna Dymon, Autorka rozważa kwestię tożsamości muzyka, określanej jako „pękniętą”. Bada wpływ Zagłady na język kompozytorski i treści utworów Wajnberga, przybliżając kilka z nich. Opisuje także dzieje kompozytora w czasie wojny, a zwłaszcza ucieczkę na Wschód, dzięki czemu – w przeciwieństwie do swojej rodziny – ocalał, a także poszukuje związku, jaki te wydarzenia wywarły na tematykę podejmowaną przez artystę.

Trzecia, ostatnia część – *Nauka i oświata* – zawiera jedynie trzy artykuły. Mirosław Łapot analizuje problematykę poruszaną na łamach miesięcznika „Wychowanie i Oświata”, ukazującego się (z przerwami) w Galicji w latach 1905–1926. Czasopismo było poświęcone ruchowi zawodowemu skupiającemu nauczycieli religii mojżeszowej na tym terenie i miało bronić ich interesów. Artykuł stanowi przyczynek do badań nad kształtem edukacji religijnej w szkole publicznej.

Również tekst Zofii Trębacz dotyczy kwestii oświatowych, opisuje ona bowiem debatę, jaka toczyła się tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wokół wprowadzenia obowiązku szkolnego. Wskazując na inicjatywy podjęte na szczeblu ogólnopolskim, Autorka podkreśla, że Łódź była pierwszym miastem w Polsce, w którym zainicjowano powszechną edukację, i to na nim właśnie skupia swoją uwagę. Pokazuje, jak ważną i angażującą wszystkie środowiska, zarówno polityczne, jak i narodowościowe czy wyznaniowe, kwestię stanowił tzw. przymus szkolny. Przedstawia także stan szkolnictwa w omawianym okresie i konsekwencje wprowadzenia obowiązku szkolnego.

Ostatni w tej części, a zarazem w całym tomie, tekst porusza zagadnienie dotyczące budowania wspólnego środowiska w międzywojennej Polsce przez polskich i żydowskich matematyków. Wiesław Wójcik wskazuje na istnienie kilku ważnych ośrodków naukowych w tym okresie, przede wszystkim warszawskiej oraz lwowskiej szkoły matematycznej. Udowadnia także, że powstała w dwudziestoleciu międzywojennym Polska Szkoła Matematyczna stanowiła wspólne, polsko-żydowskie dziedzictwo.

\* \* \*

Oddawany do rąk czytelników tom pokazuje, jak obecnie kształtują się studia żydowskie w Polsce. Tematy poświęcone *stricte* relacjom polsko-żydowskim i żydowsko-polskim są rzadko podejmowane, chyba że skupiają się na problemie antysemityzmu i przemocy antyżydowskiej. Co ciekawe, jak widać na podstawie zaprezentowanego wyboru tekstów, najbardziej interesujące okazują się te dziedziny kultury, w których różnice pomiędzy oboma narodami były potencjalnie najbardziej konfliktogenne, a więc literatura i prasa. Z kolei twórczość abstrakcyjna, jak muzyka czy sztuki plastyczne, jest często w badaniach pomijana.

Pozostaje mieć nadzieję, że prezentowane czytelnikom artykuły staną się podstawą do dalszych studiów i polemik. Wieloaspektowe i multidyscyplinarne badania nad relacjami polskiej większości z żydowską mniejszością, ich wzajemne przenikanie się, konflikty i współpraca stanowią bowiem niezwykle ważne pole do podejmowania kolejnych projektów.

*Zofia Trębacz*



## LITERATURA I PRASA

---

Eugenia Prokop-Janiec

**Polszczyzna w żydowskim życiu  
codziennym: polsko-żydowska prasa  
i literatura popularna w latach  
trzydziestych\***

---

Eugenia Prokop-Janiec

---

Profesor zwyczajny w Katedrze Antropologii Literatury i Badań Kulturowych na **Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego**. Specjalizuje się w badaniach nad literaturą i prasą polsko-żydowską, polsko-żydowskimi kontaktami kulturowymi, nacjonalizmem i krytyką nacjonalistyczną, kulturową teorią literatury, związkami literatury i etnologii. Autorka książek: *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992; *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004; *Pogranicze polsko-żydowskie. Topografie i teksty*, Kraków 2013; *Literatura & etnologia*, Kraków 2019.

ORCID 0000-0003-0703-3959

**Słowa kluczowe:** wernakularyzacja polszczyzny w środowiskach żydowskich, Żydzi w Polsce w XX wieku, prasa żydowska w języku polskim, sensacyjne dzienniki żydowskie w języku polskim, polsko-żydowskie powieści odcinkowe, „5-ta Rano”



## Polonizacja językowa

Okres 1918–1939 to w życiu żydowskim w Polsce epoka postępującej językowej polonizacji. Zarówno ówczesni obserwatorzy życia społecznego, jak i badacze współcześni są zgodni, że proces ten zdecydowanie nasilał się w kolejnych międzywojennych latach. Opinię tę trudno jednak poprzeć wiarygodnymi danymi statystycznymi, które pozwoliłyby określić precyzyjnie zasięg tego zjawiska. Nie dostarczają ich, niestety, dwa spisy powszechne, przeprowadzone na początku lat dwudziestych i trzydziestych. Wiąże się to zarówno z ogólnymi problemami pozyskiwania w tego typu spisach danych o charakterze etnicznym<sup>1</sup>, dochodzącymi do głosu również w kwestiach natury socjolingwistycznej<sup>2</sup>, jak też ze szczególnymi okolicznościami historycznymi i politycznymi towarzyszącymi ówczesnym akcjom spisowym.

Podczas spisu z 1921 roku zebrano dane niepełne: przeprowadzony w nowo powstałym państwie o nieustalonych jeszcze granicach nie obejmował kilku regionów (Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej), a pozyskane wówczas statystyki językowe nie zostały ogłoszone. Pytano w nim – co istotne – zarówno o język, jak i narodowość<sup>3</sup>. Uzasadniając taki kształt formularza, w broszurze *Co nam da spis ludności* zapewniano, że „umieszczenie dwóch pytań uzupełniających się niejako ma za sobą przewagę większej ścisłości i umożliwi zobrazowanie skomplikowanych stosunków dokładnie i obiektywnie”<sup>4</sup>. Nie podano listy języków, spośród których respondenci mieliby dokonywać wyboru<sup>5</sup>, można było też deklorować posługiwanie się dwoma językami ojczystymi<sup>6</sup>. Oceniając

---

\* Artykuł ukazał się po angielsku: *Polish Language in Jewish Daily Life. The Press and Popular Literature in the 1930s*, „*Studia Judaica*” 2019, nr 1, s. 9–30. Wersja polska została zmieniona i rozszerzona.

<sup>1</sup> O problemach w uzyskiwaniu danych o charakterze etnicznym i ich wiarygodności zob. Lucjan Adamczuk, Sławomir Łodziński, *Wprowadzenie*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. Lucjan Adamczuk, Sławomir Łodziński, Warszawa, 2006, s. 14.

<sup>2</sup> Mirosława Sagan-Bielawa, *Pytanie o język w spisach ludności na ziemiach polskich (lata 1789–2011)*, w: *Język, literatura i kultura polska w świecie*, red. Władysław T. Miodunka, Anna Seretny, Kraków 2016, s. 179–192.

<sup>3</sup> Marcin Nadobnik, *Pierwszy spis ludności w Polsce. Najważniejsze wiadomości o przyszłym spisie z dnia 30 września 1921 roku*, w: *Spisy ludności w Rzeczypospolitej Polskiej 1921–2002. Wybór pism demografów*, red. Zbigniew Strzelecki, Tadeusz Toczyński, wybór tekstów i oprac. Kazimierz Łatuch, Warszawa 2002, s. 128; Henryk Grossman, *Znaczenie i zadania pierwszego powszechnego spisu ludności w Polsce*, w: *ibidem*, s. 108.

<sup>4</sup> *Co nam da spis ludności*, Warszawa 1921, s. 2.

<sup>5</sup> Henryk Grossman podkreślał, że dzięki takiej metodzie unika się odgórnego narzucania klasyfikacji; *idem*, *Znaczenia i zadania pierwszego powszechnego spisu...*, s. 108.

<sup>6</sup> Jako nietrafnie oceniał to stanowisko w 1930 roku Generalny Komisarz Spisowy Rajmund Buławski; *idem*, *Metody statystyczne badania stosunków narodowościowych w spisach ludności*, w: *Spisy ludności w Rzeczypospolitej...*, s. 198.

wartość wyników spisu, Ludwik Krzywicki zauważył, że przeprowadzany był on w okresie świąt żydowskich, w związku z czym zdarzały się przypadki uchylania się Żydów od wzięcia w nim udziału. Odnotowywał też pojawiające się w tej grupie wahania i zmiany deklaracji co do języka ojczystego<sup>7</sup>.

Z kolei spisowi z 1931 roku towarzyszyła atmosfera narodowej mobilizacji mniejszości. Tym razem w formularzu spisowym pominięto bowiem pytanie o narodowość, a uzasadniający takie stanowisko władz Rajmund Buławski przekonywał, że „w naszych stosunkach, tak samo jak w przeważającej liczbie państw, język ojczysty najlepiej znamionuje narodowość”<sup>8</sup>. Nie dano już możliwości deklarowania dwujęzyczności, argumentując, że tak jak „nie można w tym samym czasie należeć do dwu różnych narodowości, tak też nie można równocześnie posiadać dwu języków ojczystych”<sup>9</sup>. Nie zdecydowano się również na zamieszczenie pytania o znajomość innych języków poza ojczystym<sup>10</sup>.

Zastąpienie pytania o narodowość pytaniem o język ojczysty spotkało się z krytyką ze strony mniejszości żydowskiej. Interpelacja Koła Żydowskiego w Sejmie z 20 października 1931 r. przypominała praktykę spisu z 1921 roku, cytowała jej ówczesne uzasadnienie i podkreślała, że „[j]ęzyk ojczysty nie jest [...] jedynym kryterium oznaczania narodowości. [...] Wypełnienie rubryki językowej ze względu na stosunki językowe panujące wśród Żydów nie usunie tego braku”<sup>11</sup>. Ostatecznie jednak odpowiedź na pytanie o język ojczysty potraktowano jako zastępczą formę deklaracji narodowej. Prasa żydowska wydawana w języku polskim wzywała czytelników do podawania języka hebrajskiego jako ojczystego – niezależnie od jego rzeczywistej znajomości i znaczenia w codziennej komunikacji<sup>12</sup>. Było to w gruncie rzeczy zgodne ze stanowiskiem władz spisowych definiujących język ojczysty jako „ten, który dana osoba uważa za najbardziej bliski sobie, [...] w którym dana osoba myśli i którego używa w swojej rodzinie”<sup>13</sup>. Potwierdzała i umacniała taką interpretację odpowiedź

---

<sup>7</sup> Zob. Ludwik Krzywicki, *Wartość wyników spisu jednodniowego*, w: *Spisy ludności w Rzeczypospolitej...*, s. 141–142.

<sup>8</sup> Rajmund Buławski, *Metody statystyczne...*, s. 191.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 199.

<sup>10</sup> Rajmund Buławski uzasadniał to specyficznymi stosunkami językowymi w państwie po zaborach; *ibidem*, s. 202.

<sup>11</sup> *Interpelacja koła żydowskiego i odpowiedź ministra spraw wewnętrznych w sprawie rubryki „narodowość” na formularzu spisowym ludności oraz naruszania praw języka żydowskiego w instrukcji spisowej*, w: *Spisy ludności w Rzeczypospolitej...*, s. 225, 226. Wskazywano też, że dopuszczając używanie w dokumentach spisowych języków mniejszości, pominięto język żydowski.

<sup>12</sup> Zob. *Przed spisem ludności. Do ludności żydowskiej!*, „Nowy Dziennik” 6 XII 1931, s. 6; zob. też Oszjasz Thon, *Znamiona narodowości*, „Nowy Dziennik” 4 XII 1931, s. 3.

<sup>13</sup> Rajmund Buławski, *Metody statystyczne...*, s. 197.

na interpelację poselską przedstawiona przez ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego:

Pojęcie „język ojczysty” jest w obecnym spisie tak skonstruowane, że nie stawia żadnych przeszkód w deklarowaniu języka, którym się gorzej włada i którego się rzadziej używa. Wybór języka, który ma być uważany za ojczysty, pozostawiony jest osobie zapytywanej i idzie w kierunku oznaczenia języka, który jest jej uczuciowo najbliższy<sup>14</sup>.

Według danych spisu z 1931 roku spośród 3114 tysięcy obywateli wyznania mojżeszowego jako język ojczysty 2489 tysięcy osób (około 80% populacji) zadeklarowało jidysz, hebrajski 243,5 tysięcy (około 8%), około 12% Żydów zaś język polski<sup>15</sup>. W swojej pracy o trójjęzycznej kulturze Żydów w Polsce w okresie międzywojennym Chone Shmeruk interpretuje te dane jako niewiarygodne i nieadekwatne, nie tylko w stosunku do użytkowników języka hebrajskiego, ale także jidysz. Niewiarygodne, ponieważ wśród deklarujących je jako języki ojczyste były osoby wskazujące je wyłącznie ze względów ideowych, a nieadekwatne dlatego, że odpowiadający byli najczęściej ludźmi znającymi i używającymi kilku języków, co pytania spisowe pomijały<sup>16</sup>.

Najkrócej mówiąc, spis narzucał model właściwy dla społeczności jednojęzycznych, nie uwzględniając faktu, że Żydzi wschodnioeuropejscy byli zbiorowością wielojęzyczną<sup>17</sup> i językowo wielokompetencyjną: posługującą się wieloma językami i mającą ich zróżnicowaną znajomość<sup>18</sup>. Charakter ich wielojęzyczności i wielokompetencyjności zmieniał się w zależności od lokalnych czynników historyczno-politycznych. W okresie międzywojennym wzorem dominującym stawał się tzw. bilingwizm zewnętrzny: dwujęzyczność jidysz – polszczyzna, a polszczyzna zyskiwać zaczęła status języka wernakularnego<sup>19</sup>.

---

<sup>14</sup> Odpowiedź Ministra Spraw Wewnętrznych, w: *Spisy ludności w Rzeczypospolitej...*, s. 227; zob. też Rajmud Buławski, *Kwestia narodowościowa w programie Drugiego Powszechnego Spisu Ludności Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *ibidem*, s. 208.

<sup>15</sup> *Drugi Powszechny Spis Ludności z dnia 9 grudnia 1931 r.: ludność obecna według języka ojczystego na podstawie spisu z dn. 9 XII 1931 r.: wyniki tymczasowe*, Warszawa 1932, s. 1–4.

<sup>16</sup> Chone Shmeruk, *Hebrew – Yiddish – Polish. A Trilingual Jewish Culture*, w: *The Jews of Poland Between Two World Wars*, red. Yisrael Gutman, Ezra Mendelsohn, Chone Shmeruk, Hanover–London 1989, s. 288.

<sup>17</sup> Benjamin Harshav, *Polilingualism*, w: *idem, The Polyphony of Jewish Culture*, Stanford 2007, s. 23–40.

<sup>18</sup> O rozumieniu wielokompetencyjności językowej zob. Monika Bednarczuk, *Wielojęzyczność w kontekście akademickim: sieci naukowe, samodoskonalenie i polityka w Wilnie (w końcu XVIII i pierwszych dekadach XIX wieku)*, „Wielogłos” 2016, nr 2, s. 30–31.

<sup>19</sup> Celia Stopnicka Heller, *On the Edge of Destruction. Jews of Poland between the Two World Wars*, New York 1980.

Syjonista i pisarz hebrajski Alter Drujanow po swojej wizycie w Polsce ostrzegł w 1932 roku (zatem rok po przeprowadzeniu drugiego spisu):

Asymilacja językowa Żydów w Polsce nasiliła się do tego stopnia, że wydaje się, iż na naszych oczach zapominają język, który był ich językiem przez setki lat [...]. Kto wie, czy w Polsce wciąż będzie możliwe porozumiewanie się w jidysz wśród Żydów w kolejnym pokoleniu lub dwóch<sup>20</sup>.

Wśród czynników, które zadecydowały o językowej polonizacji, wskazać należy przede wszystkim rozwój szkolnictwa: odrodzone państwo polskie, jego system edukacyjny i polityka kulturalna stworzyły dla tego procesu nowe ramy instytucjonalne. W ich obrębie dokonywało się – jak pisano w latach trzydziestych – „przenikanie się kultury żydowskiej i języka polskiego”<sup>21</sup>. Zyskiwało ono taką trwałość i zasięg, że coraz powszechniej odezwały się głosy o konieczności „rozwijania [...] narodowości żydowskiej w ramach językowości polskiej”<sup>22</sup>. Sytuacja budziła zaniepokojenie w środowiskach żydowskich, kładących znak równości między procesem językowej polonizacji a narodową asymilacją i wzywających w związku z tym do „walki o judaizację rządowych szkół ludowych, założonych wyłącznie dla dzieci żydowskich”<sup>23</sup> czy też do ograniczenia liczby przedmiotów nauczanych po polsku<sup>24</sup>. W końcu lat trzydziestych jidyszyści postulowali wręcz stworzenie ligi „mówiących w jidysz”, która pełniłaby funkcję siły antypolonizacyjnej<sup>25</sup>. Wzywano do urzędowego deklarowania języków żydowskich jako ojczystych. „Trybuna Akademicka” – pismo adresowane do żydowskiej inteligencji – ostro krytykowała żydowskich studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, kiedy w 1928 roku tylko 263 z bez mała 2000 podało hebrajski lub jidysz jako języki ojczyste<sup>26</sup>.

Dokonaną ze szczególnego punktu obserwacyjnego ocenę zasięgu polonizacji językowej odnajdujemy (zapiski z maja 1942 roku) w prowadzonej w jidysz *Kronice getta warszawskiego* Emanuela Ringelbluma:

---

<sup>20</sup> Alter Drujanow, *Ha-cijonut be-Polin*, „Moznaim” 1932, nr 9 (159), s. 8, cyt. za: Nathan Cohen, *Zapominanie języka. Polszczyzna i jidysz wśród młodzieży żydowskiej w międzywojennej Polsce*, tłum. Izabela Suchojad, w: *Polskie tematy i konteksty literatury żydowskiej*, red. Eugenia Prokop-Janiec, Marek Tuszewicki, Kraków 2014, s. 270.

<sup>21</sup> Chaim Löw, *Smok w słowicznym gnieździe. Żydzi w poezji Odrodzonej Polski*, Warszawa 1934, s. 9.

<sup>22</sup> S. H. [Samuel Hirschhorn], *Czy istotnie asymilacja triumfuje*, „Nasz Przegląd” 4 I 1930, s. 5.

<sup>23</sup> *Przeciwko asymilacji*, „Nasz Przegląd” 27 II 1925, s. 5.

<sup>24</sup> Mosze Kleinbaum, *Czy przymusowa utrakwizacja szkolnictwa hebrajskiego*, „Opinia” 1933, nr 37.

<sup>25</sup> Jokir Warszawski, *Wi cu hejbn di maroche fun der jidischer literatur*, „Undzer Ekspres” 28 X 1938, s. 5, cyt. za: Nathan Cohen, *Zapominanie języka...*, s. 271.

<sup>26</sup> Hael, *Język ojczysty*, „Trybuna Akademicka” 1928, nr 10, s. 6–7.

Ludność bardzo chętnie rozmawia po polsku. Bardzo rzadko słyszy się na ulicach język żydowski. [...] jest to także świadectwo silnej asymilacji językowej, która była widoczna już przed wojną, obecnie zaś stała się na żydowskiej ulicy jeszcze bardziej zauważalna. Dopóki ulice wypełniała mieszana ludność, nie rzucało się to jeszcze tak bardzo w oczy, ale teraz, kiedy na ulicach są tylko Żydzi, widać, jak daleko posunął się ten proces<sup>27</sup>.

W tym samym roku w wywiadzie przeprowadzonym dla podziemnego archiwum Oneg Szabat pisarz Hilel Cajtlin formułował podobną opinię, w sposób krytyczny i emocjonalny: „Żydzi... chętnie mówią po polsku. Język polski stał się świętym językiem getta, świętym językiem Żydów w getcie”<sup>28</sup>.

## Nowe perspektywy i źródła badań

W ostatnich latach pojawiły się nowe propozycje badawcze, jak szacować zasięg polszczyzny i dynamikę polonizacji językowej wśród Żydów w okresie międzywojennym. Bardzo interesujący model proponuje w swoich badaniach Nathan Cohen (Bar Ilan University), który wykorzystuje dane, jakich dostarczają międzywojenne statystyki biblioteczne. Punktem wyjścia jego rozważań jest rozróżnienie dwu form językowej polonizacji – oralnej oraz związanej z pismem. W wieloetapowym procesie polonizacji mamy zatem do czynienia po pierwsze z przejściem z mówionego języka jidysz na polski, a po drugie – od lektur w językach żydowskich do czytania po polsku. Właśnie tę drugą formę polonizacji można badać, odwołując się do danych zgromadzonych przez instytucje biblioteczne. Nowoczesne, świeckie biblioteki żydowskie były wielojęzyczne. Cohen zinterpretował dane dotyczące księgozbiorów, dostępne dzięki zachowanym katalogom i dokumentacji bibliotecznej, między innymi rejestrom zakupów i statystykom wypożyczeń czytelniczych. Jego zdaniem, już sama wielkość księgozbioru w danym języku może być wskaźnikiem pozycji języka – jego znajomości i rozpowszechnienia wśród czytelników. Kolejnych informacji dostarczają zmiany w polityce akcesji książek: rozrost księgozbioru w danym języku sygnalizuje zwiększające się zapotrzebowanie i zainteresowanie nim

---

<sup>27</sup> *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 29: *Pisma Emanuela Ringelbluma z getta*, oprac. Joanna Nalewajko-Kulikow, tłum. Adam Rutkowski, Agata Kondrat, Joanna Nalewajko-Kulikow, Magdalena Siek, Warszawa 2018, s. 359–360.

<sup>28</sup> Justyna Majewska, „Czym wytłumaczy Pan...?” *Inteligencja żydowska o polonizacji i asymilacji w getcie warszawskim*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 11, s. 343.

użytkowników placówki. Inne ważne dane zawierają statystyki wypożyczeń rejestrujące i pokazujące obieg książek w różnych językach. Dokonane przez Cohena analizy międzywojennej dokumentacji wytworzonej przez biblioteki – w Warszawie, Białymstoku, Wilnie – przekonują o wzrastającym znaczeniu języka polskiego. W latach trzydziestych nawet w bibliotekach prowadzonych przez instytucje jidyszystyczne rosły księgozbiory polskie i wypożyczenia książek w tym języku<sup>29</sup>.

W swoim artykule chciałabym zaproponować uzupełnienie rozważań Cohena. Interesować mnie będą jednak nie wskaźniki liczbowe dotyczące polonizacji, potwierdzające obecność i ekspansywność polszczyzny w życiu żydowskim, ale świadectwa dowodzące jej wernakularyzacji. Przymiotnik *vernaculus* znaczy po łacinie – domowy, własny, rodzimy, krajowy, miejscowy. Język wernakularny to język codziennej komunikacji grupy – jej mowa potoczna, domowa. Ta funkcja odróżnia język wernakularny od języka urzędowego czy *lingua franca*. Jak dowodzą badania Jeffreya Shandlera dotyczące współczesnego statusu jidysz, przekształcenia matrycy języków żydowskich mogą być opisywane właśnie przy uwzględnieniu ich statusu wernakularnego<sup>30</sup>. W analizach roli polszczyzny przydatne jest również stosowane przez Shandlera rozróżnienie pomiędzy pierwotnym instrumentalnym znaczeniem języka jako „środka komunikowania informacji, opinii, uczuć, idei”<sup>31</sup> i jego wtórnym znaczeniem symbolicznym, mogącym mieć wymiar ideologiczny lub emocjonalny. W takim ujęciu proces międzywojennej wernakularyzacji polszczyzny można opisać jako wzrost jej znaczenia instrumentalnego, komunikacyjnego i zmianę znaczenia symbolicznego. Rosnącemu rozpowszechnieniu towarzyszy bowiem widoczne osłabienie nadanej jej w dziewiętnastowiecznych programach asymilatorskich roli symbolu integracji z polskością<sup>32</sup>.

Jako źródło wykorzystam prasę codzienną, która stanowiła jedną z najważniejszych instytucji międzywojennej kultury żydowskiej w języku polskim. Przez badaczy kultury nowoczesnej gazeta nazywana jest „jednodniowym best-sellerem” i traktowana bywa jako forma książki czy też „skrajny przypadek”

---

<sup>29</sup> Nathan Cohen, *Czytelnictwo książek polskich w żydowskich bibliotekach w okresie międzywojennym*, tłum. Eugenia Prokop-Janiec, w: *Literatura polsko-żydowska. Studia i szkice*, red. Eugenia Prokop-Janiec, Sławomir J. Żurek, Kraków 2011, s. 24–25.

<sup>30</sup> Jeffrey Shandler, *Adventures in Yiddishland. Postvernacular Language and Culture*, Berkeley 2006, s. 4–5.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 5 (tłum. E.P.-J.). Shandler odwołuje się tu do stanowiska Benjamin Harshava i jego opisu znaczenia jidysz: Benjamin Harshav, *The Meaning of Yiddish*, Berkeley 1990.

<sup>32</sup> O symbolicznej roli polszczyzny w programach integracjonistów zob. Agnieszka Jagodzińska, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008, s. 140–142.

książki<sup>33</sup>. Socjologowie wiążą czytelnictwo prasy i książek, ale wskazują też różnice między nimi, podkreślając, że lekturę prasy uznać można za szerzej rozpowszechnioną formę uczestnictwa w kulturze, podejmowaną również przez osoby o niższym wykształceniu i mniejszych kulturalnych kompetencjach<sup>34</sup>.

Podobnie jak Cohen skupię się więc na rozpowszechnionych wśród Żydów w okresie międzywojennym praktykach czytania po polsku, które rozpatrywać będę pod szczególnym kątem. Ważny będzie dla mnie bowiem nie tyle ich zasięg, ile charakter treści, do których docierać mógł wówczas żydowski czytelnik. Nie będę zatem analizować nakładów prasy, statystyk jej sprzedaży czy szacunków dotyczących czytelnictwa, lecz wskazywać obszary życia żydowskiego, jakie znalazły reprezentację na łamach międzywojennych gazet polsko-żydowskich. Pozwoli to zorientować się, w jakim stopniu polszczyzna stanowiła wówczas język związany z kulturowymi praktykami żydowskiego życia codziennego.

W pracy *Wynaleźć codzienność* Michel de Certeau wprowadza kategorię „zwykłego języka” uznawanego za społeczne „miejsce wspólne” związane z praktykami codzienności, do których zalicza między innymi czytanie i rozmowę<sup>35</sup>. Polsko-żydowska prasa jest jednym z obszarów pozwalających prześledzić funkcjonowanie polszczyzny jako takiego właśnie „zwykłego języka” potocznej komunikacji w rozmaitych sferach życia żydowskiego. W swojej koncepcji de Certeau odwołuje się do filozofii języka, ale też perspektywy socjolingwistycznej. Analizy związków języka potocznego i życia codziennego rozwijane są również w badaniach socjologicznych, w których językowi przypisywana jest rola konstytuowania codzienności. Konstruktywiści Peter L. Berger i Thomas Luckmann akcentują, że „[u]żywany w życiu codziennym język dostarcza [...] nieustannie koniecznych obiektywizacji oraz ustanawia porządek”<sup>36</sup>. W świetle ich stanowiska proces wernakularyzacji polszczyzny uznać należy za element kształtowania ówczesnej żydowskiej wiedzy potocznej, wyobraźni społecznej i ważny czynnik kognitywnego mapowania rzeczywistości.

---

<sup>33</sup> Benedict Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. Stefan Amsterdamski, Kraków 1997, s. 44–45.

<sup>34</sup> Stefan Żółkiewski, *Kultura, socjologia, semiotyka literacka. Studia*, Warszawa 1979.

<sup>35</sup> Michel de Certeau, *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, tłum. Katarzyna Thiel-Jańczuk, Kraków 2008.

<sup>36</sup> Peter L. Berger, Thomas Luckmann, *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. Józef Niżnik, Warszawa 1983, s. 35.

## Prasa żydowska w języku polskim: od przestrzeni publicznej do przestrzeni prywatnej

Dla ukazania zmian, jakie zaszły w statusie polszczyzny w środowiskach żydowskich od połowy XIX wieku do lat trzydziestych wieku XX, porównać należy gazety żydowskie wydawane przed rokiem 1918 oraz w okresie międzywojennym. Najogólniej rzecz ujmując, stwierdzić można, że prasa żydowska w języku polskim, która zaczęła się ukazywać w latach sześćdziesiątych XIX wieku, nastawiona była na cele i funkcje ideologiczne i należała do instytucji kształtujących sferę publiczną, w której komunikowali się członkowie wspólnoty<sup>37</sup>. W wyborze publicystyki „Izraelity”, tygodnika wydawanego w Warszawie przez niemal pół wieku (1866–1915) i propagującego projekt asymilatorski, wydawcy wydzielili bloki tekstów poświęconych religii, językowi, historii, antysemityzmowi, syjonizmowi, emigracji, literaturze i sztuce, gminom żydowskim, wydarzeniom bieżącym. W ogólnej ocenie pisma podkreślają, że nie miało ono zasadniczo charakteru informacyjnego, dominowały w nim bowiem „dyskusje ideologiczne” oraz publikacje poświęcone „ważnym problemom społecznym, kulturalnym i politycznym”<sup>38</sup>. Ogłaszane na jego łamach wiadomości o współczesnym życiu żydowskim koncentrowały się na funkcjonowaniu gmin, a rubryka poświęcona tym sprawom oceniana jest jako rodzaj biuletynu informacyjnego i raportu o „codziennej działalności licznych gminnych instytucji i osób prywatnych”<sup>39</sup>. Sfera życia codziennego wkraczała na łamy „Izraelity” w specyficznej i marginalnej formie: poprzez ogłoszenia i reklamy, które dają wgląd w styl wyposażania domów, ubierania się, higieny, rozrywek, spędzania czasu wolnego, dbałości o zdrowie<sup>40</sup>. Inny typ odniesień do zwyczajów domowych i rodzinnych przynosiły opisy obrzędowego aspektu świąt żydowskich<sup>41</sup>.

Podobny do „Izraelity” profil reprezentował wydawany w pierwszych dekadach XX wieku lwowski tygodnik „Jedność” (1907–1912), w którym dominowały ideologiczne komentarze i polityczne dyskusje. Pismo współpracowało

---

<sup>37</sup> W koncepcji Jürgena Habermasa prasa stanowi podstawowe narzędzie komunikacji w sferze publicznej; zob. Krzysztof Jaskułowski, *Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa*, „Spotkania Europejskie” 2010, nr 3, s. 74; zob. też Charles Taylor, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, tłum. Adam Puchejda, Karolina Szymaniak, Kraków 2010.

<sup>38</sup> „Izraelita” 1866–1915. *Wybór źródeł*, oprac. Agnieszka Jagodzińska, Marcin Wodziński, Kraków 2015, s. 481.

<sup>39</sup> Marcin Wodziński, *Sprawy gminne*, w: *ibidem*, s. 439.

<sup>40</sup> Agnieszka Jagodzińska, *Ogłoszenia i reklamy*, w: *ibidem*, s. 486.

<sup>41</sup> Zuzanna Kołodziejska, „Izraelita” (1866–1915). *Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma*, Kraków 2014, s. 157–158.



zresztą z „Izraelitą” i nierzadko przedrukowywało ukazujące się na jego łamach artykuły. Zdecydowanie odmienny charakter miała już jednak prowadzona przez „Jedność” kronika, gdzie informowano przede wszystkim o działaniach żydowskich instytucji edukacyjnych i dobroczynnych oraz akcjach stowarzyszeń akademickich, politycznych stronnictw i partii żydowskich. Kronika lokalna „Jedności” rejestrowała ożywione żydowskie życie kulturalne i polityczne lat 1907–1912 – dziesiątki odczytów społecznych, popularnonaukowych, literackich, wiele spotkań wyborczych i wieców politycznych, mnóstwo koncertów muzycznych i przedstawień teatralnych organizowanych na terenie całej Galicji przez integracjonistyczne Towarzystwo Szkoły Ludowej im. Bernarda Goldmana, syjonistyczne Towarzystwo dla Szerzenia Oświaty wśród Żydów „Toynbee-Hala” czy ruch Żydów „niezawisłych”<sup>42</sup>.

Z modelem reprezentowanym przez „Izraelitę” i „Jedność” warto porównać wydawany wprawdzie w Warszawie, a później we Lwowie tygodnik „Opinia”/„Nasza Opinia” (1933–1939)<sup>43</sup>. Pismo – określające swój profil jako polityczno-społeczny i literacki – miało orientację syjonistyczną. Oprócz komentarzy politycznych i społecznych, relacji o bieżących wydarzeniach krajowych i kroniki palestyńskiej publikowało dodatki dla kobiet („Życie Kobiety”), młodzieży szkolnej („Świat Młodych”) i akademickiej („Opinia Akademicka”), informowało o przedstawieniach teatralnych, nowościach filmowych, audycjach radiowych, prowadziło dział „Literatura – Sztuka – Nauka”, a także zamieszczało reklamy i ogłoszenia.

Pole obserwacji politycznej, społecznej, kulturalnej – a częściowo także krąg czytelników – zbliżyły „Opinię” do międzywojennych dzienników polsko-żydowskich<sup>44</sup>. Wydawany w Krakowie „Nowy Dziennik” (1918–1939)<sup>45</sup>

---

<sup>42</sup> Szerzej piszę o tym w artykule *Integrationalists in Galicia on the Eve of the First World War. The Weekly „Jedność”*, tekst niepublikowany.

<sup>43</sup> Ogólną charakterystykę pisma zob. Monika Szabłowska-Zaremba, „Opinia” – „Nasza Opinia”: tygodnik (żydowski) polityczno-społeczny i literacki (1933–1939), w: *Prasa Żydów polskich. Od przeszłości do teraźniejszości*, red. Agnieszka Karczewska, Sławomir J. Żurek, Lublin 2016, s. 95–111.

<sup>44</sup> Michael Steinlauf, *The Polish-Jewish Daily Press*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 2, 1987, s. 219–245; Katrin Steffen, *Jüdische Polonität. Ethnizität und Nation im Spiegel der polnischsprachigen jüdischen Presse 1918–1939*, Göttingen 2004; eadem, „Polska – to także my!”. *Prasa polsko-żydowska 1918–1939*, w: *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej na ziemiach polskich (XIX–XX w.)*, red. Joanna Nalewajko-Kulikow, współpr. Grzegorz P. Bąbiak, Agnieszka J. Cieślukowa, Warszawa 2012, s. 129–146.

<sup>45</sup> O „Nowym Dzienniku” zob. Wilhelm Berkelhammer, *Narodziny „Nowego Dziennika” (Wspomnienia)*, „Nowy Dziennik” 11 VII 1923, s. 6–8; Czesław Brzoza, *Pierwsze lata „Nowego Dziennika”, organu syjonistów krakowskich*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1998, nr 1–2, s. 23–47; idem, *The Jewish Press in Kraków (1918–1939)*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 7, 1992, s. 139–140; idem, *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*, Kraków 1990, s. 159–162; Janusz Fałowski, *The Political Thought of the Zionist*

w latach trzydziestych oprócz informacji bieżących, kroniki lokalnej, obszerniejszych komentarzy politycznych i społecznych publikował porady lekarskie, przepisy kulinarne i rady dla pań domu, prowadził kącik mody damskiej, rubrykę dla szachistów i brydżystów, dział humoru i szarad, kronikę sportową, ogłaszał programy teatrów, kin, radia, informacje o koncertach, wystawach, odczytach i wykładach, a także anonse o zaręczynach i ślubach oraz nekrologi. Gazeta wydawała dodatki: „Lekarz Domowy”, „Literatura i Sztuka”, „Głos Kobiety Żydowskiej”, „Życie Akademickie”, „Informator Palestyński”, „Dzienniczek” (dla dzieci). Ogłaszała również reklamy i inseraty. Warto zauważyć, że „Nowy Dziennik” zaczął ukazywać się jako gazeta informacyjno-polityczna i początkowo dominowały w nim informacje bieżące oraz komentarze polityczno-społeczne, a rubryki i dodatki wprowadzające zagadnienia życia domowego, spraw rodzinnych, czasu wolnego, ogłoszenia zaczęły pojawiać się stopniowo dopiero w kolejnych latach. Z czasem rozrastał się też dział drobnych anonsów, stanowiący rodzaj kroniki życia codziennego. Publikowane tu oferty pracy, kupna i sprzedaży, reklamy różnego typu usług, ogłoszenia instytucji edukacyjnych, oferty matrymonialne czy nekrologi dają wgląd w obyczaje, sferę materialną, mentalność, zachowania czytelników<sup>46</sup>. Właśnie drobne ogłoszenia są szczególnie interesujące ze względu na proces wernakularyzacji polszczyzny. W latach trzydziestych coraz powszechniej służyły one komunikowaniu się nie tylko w sprawach ekonomicznych: kupna, sprzedaży, wynajmu, usług, ale też osobistych. Za ich pośrednictwem czytelnicy gazet polsko-żydowskich poszukiwali partnerów życiowych, informowali o zaręczynach i ślubach, składali sobie podziękowania i życzenia, obwieszczali żałobę.

Od początku lat trzydziestych również wydawcy prasy jidyszowej zauważali rosnącą popularność dzienników polsko-żydowskich, których coraz mocniejsza pozycja sprawiała, że zaczynały konkurować o dochody z ogłoszeń z gazetami w jidysz. Wydawca dziennika „Der Moment”, Cwi Pryłucki, przyznawał w swoich wspomnieniach, że polonizacja językowa młodzieży miała istotny wpływ na żydowski rynek prasowy. Stali czytelnicy żydowskich pism codziennych skłonni byli bowiem ze względów praktycznych abonować na przykład polskojęzyczny „Nasz Przegląd”, który mógł być czytany przez całą rodzinę – zarówno rodziców, jak i dzieci. Pryłucki zauważał też, że w dziennikach jidyszowych zaczęły się wówczas kurczyć działy ogłoszeń i nekrologów, przejmowane przez gazety polsko-żydowskie. Aby zdobyć nowych czytelników,

---

„Nowy Dziennik” in *Its Early Period July 1918 – January 1919*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 23, 2011, s. 241–259.

<sup>46</sup> O ogłoszeniach w prasie polsko-żydowskiej zob. Katrin Steffen, „Polska – to także my!”, s. 139–140.

w końcu lat trzydziestych wydawcy prasy jidyszowej podejmowali nawet próby wprowadzania na rynek nowych pism w języku polskim<sup>47</sup>.

Za przejaw różnicowania się polsko-żydowskiej publiczności prasowej uznać można oferowanie przez prasę codzienną kolumn i dodatków przeznaczonych dla rozmaitych grup czytelników. Inną instytucjonalną odpowiedzią na ten proces było powstawanie pism o wyspecjalizowanym kręgu odbiorców, takich jak tygodnik kobiecy „Ewa”, który zaczął ukazywać się pod koniec lat dwudziestych. Profil ideowy pisma łączył orientację syjonistyczną z feminizmem<sup>48</sup>. Problemy kobiet przedstawiano na jego łamach nie tylko w społecznych komentarzach na temat ich roli, statusu i praw, ale też w rubrykach poświęconych zdrowiu, pielęgnacji urody, prowadzeniu gospodarstwa, modzie.

Bibliografia *Żydowskie periodyki i druki okazjonalne w języku polskim* Aliny Całej<sup>49</sup> przekonuje, jak znaczącą grupą pism żydowskich w języku polskim były w okresie międzywojennym periodyki dla dzieci i młodzieży, a zwłaszcza pisma szkolne<sup>50</sup>. Te ostatnie publikowali głównie uczniowie gimnazjów i szkół zawodowych (np. szkoły pielęgniarek), wypełniając ich szpalty tekstami dotyczącymi rozmaitych problemów życia szkolnego i rówieśniczego. Wyjątkowe miejsce wśród tego typu wydawnictw zajmował „Mały Przegląd. Pismo Dzieci i Młodzieży” (1926–1939), dodatek do warszawskiego „Naszego Przeglądu” (1923–1939), wypełniany w znacznej części listami nadsyłanymi przez młodych czytelników. Jak dowodzi monografia Anny Landau-Czajki *Wielki „Mały Przegląd”. Społeczeństwo i życie codzienne w II Rzeczypospolitej w oczach korespondentów „Małego Przeglądu”*, zainteresowania piszących koncentrowały się przede wszystkim na ich codziennych doświadczeniach rodzinnych i społecznych. Wśród tematów polecanych przez samą redakcję znalazły się między innymi takie jak rodzina i dom, ulubione potrawy, zabawy i zabawki, posiadane przedmioty, wizyta w kinie, wygląd ulicy, droga do szkoły, koledzy z klasy i podwórka<sup>51</sup>. Ich spektrum pokazuje zakres wernakularyzacji polszczyzny

---

<sup>47</sup> *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 28: Cwi Pryłucki, *Wspomnienia (1905–1939)*, oprac. Joanna Nalewajko-Kulikow, tłum. Agata Kondrat, Warszawa 2015, s. 140, 156.

<sup>48</sup> Eva Plach, *Feminism and Nationalism on the Pages of „Ewa. Tygodnik” 1928–1933*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 18, 2005, s. 241–262; Maria Antosik-Piela, *Feminizm po żydowsku: tygodnik „Ewa” 1928–1933*, „Midrasz” 2008, nr 12, s. 44–48.

<sup>49</sup> Alina Cała, *Żydowskie periodyki i druki okazjonalne w języku polskim. Bibliografia*, Warszawa 2005.

<sup>50</sup> O tym typie pism zob. Jerzy Jarowiecki, *Prasa dla dzieci i młodzieży oraz prasa młodzieżowa w latach 1918–1939*, w: *Prasa dziecięca i młodzieżowa. Studia i materiały*, red. Mieczysław Adamczyk, Jerzy Jarowiecki, Kielce 1982, s. 29–35.

<sup>51</sup> Anna Landau-Czajka, *Wielki „Mały Przegląd”. Społeczeństwo i życie codzienne w II Rzeczypospolitej w oczach korespondentów „Małego Przeglądu”*, Warszawa 2018, s. 102–104.

w najmłodszych pokoleniach, nie tylko coraz powszechniej czytających, ale też coraz częściej piszących po polsku.

## Prasa popularna w latach trzydziestych

Jako kolejny przykład nowego statusu polszczyzny w środowiskach żydowskich przywołać można wydawany w latach 1931–1939 warszawski dziennik „5-ta Rano”<sup>52</sup>. Była to gazeta o charakterze sensacyjnym, która szybko zyskała popularność i zdobyła mocną pozycję na rynku prasowym. Jej nakład sięgał 40–50 tysięcy egzemplarzy, a oprócz wydania stołecznego miała również edycje lokalne w kilku większych miastach. Wchodząc w 1931 roku na polsko-żydowski rynek prasowy, reklamowała się jako „najlepsza gazeta 10-groszowa w Polsce”, oferująca czytelnikom „ostatnie i najaktualniejsze telegramy”, „największe sensacje dnia”<sup>53</sup>, „barwna, lekka w czytaniu, pełna ciekawego materiału beletrystycznego”<sup>54</sup>, a jednocześnie jako „żydowska nowoczesna gazeta narodowa”, reprezentująca niezależną, bezpartyjną opinię żydowską. Jej pojawienie się sygnalizowało dokonujące się na początku lat trzydziestych różnicowanie obiegu żydowskiej kultury w języku polskim na obieg wysoki i popularny, a także przybywanie wówczas nowych środowisk żydowskich posługujących się polszczyzną. Warto w związku z tym przypomnieć o tym, że na lata trzydzieste przypadał również wzrost czytelnictwa w wielu innych krajach europejskich<sup>55</sup>. Socjologowie kultury wskazują, że w Polsce kluczowe znaczenie dla tego procesu miał rozwój szkolnictwa powszechnego po 1918 roku<sup>56</sup>, które stworzyło możliwości upowszechnienia się czytelnictwa w kolejnej dekadzie, kiedy to „wychowankowie polskiej szkoły podstawowej z lat 1918–1930 wchodzili w życie jako dorośli”<sup>57</sup>. Pojawienie się nowej grupy polsko-żydowskich czytelników należy wiązać z tymi zjawiskami.

---

<sup>52</sup> O tym piśmie zob. Eugenia Prokop-Janiec, *Warszawa: „5-ta Rano”. Sensacja i nowoczesność*, w: *eadem, Pogranicze polsko-żydowskie. Topografie i teksty*, Kraków 2013. W charakterystyce dziennika odwołuje się do poczynionych tam ustaleń.

<sup>53</sup> *5-ta Rano. Prospekt*, 1931.

<sup>54</sup> *Od Redakcji*, „5-ta Rano” 18 III 1931, s. 2.

<sup>55</sup> Stefan Żółkiewski, *Kultura literacka (1918–1932)*, Wrocław 1973, s. 281.

<sup>56</sup> Zob. też w tym tomie: Zofia Trębacz, „Czasy, kiedy nauka była przywilejem pewnych kast społecznych, minęły bezpowrotnie”. *Wokół wprowadzenia obowiązku szkolnego w Łodzi*, s. 321–340.

<sup>57</sup> Stefan Żółkiewski, *Kultura literacka...*, s. 265.

„5-ta Rano” bywa dezawuowana przez historyków eksponujących narodowe i ideologiczne funkcje nowoczesnego żydowskiego czasopiśmiennictwa, którzy uznają ją za zawstydzający znak triumfu niewybrednej rozrywki przyciągającej niewyrobioną kulturalnie, ludową publiczność<sup>58</sup>. Zarówno jej pojawienie się, jak i sukces rynkowy należy odczytywać jednak w szerszej perspektywie kulturowej: jako dowód wyłonienia się nowej grupy czytelników żydowskich na tyle zdomowionych w polszczyźnie, by zasilić szeregi czytelników prasy sensacyjnej. Takich, dla których język polski stawał się codziennym medium komunikowania i którzy za ciekawe uznawali nowoczesne rozrywki oparte na szybkich i silnych wrażeniach. Specjalne dodatki gazety adresowane do kobiet, uczniów, studentów, osób interesujących się sportem, filmem, literaturą można uznać za wskazanie kulturalnego, społecznego i generacyjnego kręgu żydowskich odbiorców polsko-żydowskiej prasy sensacyjnej.

Zdaniem Josteina Gripsruda:

Styl i treści właściwe prasie popularnej [...] można opisać jako naznaczone sensacyjnością i spersonalizowaniem. Znaczy to, że prasa taka preferuje wiadomości, które są w jakiś sposób szokujące, a także dotyczą jednostek jako osób prywatnych<sup>59</sup>.

Ten horyzont obserwacji – zainteresowanie skandalami, sprawami obyczajowymi, sferą prywatną jednostek – dominuje w „5-tej Rano”. Pojawia się na jej łamach w takich dziennikarskich gatunkach jak *faits divers*, kronika wydarzeń lokalnych, sprawozdania i felietony sądowe, listy czytelników, porady redakcji.

Zwłaszcza ostatnie dwa działy wydają się szczególnie symptomatyczne, jeśli chodzi o zagadnienie wernakularyzacji polszczyzny. List do redakcji to szczególnie odmiana tekstu epistolograficznego. Małgorzata Szpakowska traktuje go jak podgatunek literacki, którego odrębność wynika między innymi z tego, że „upublicznieniu podlega osobisty komunikat pochodzący od anonimowego autora; gazeta [zaś] okazuje się rodzajem konfesjonau, tyle że wyposażonego w nagłośnienie”<sup>60</sup>. Niezależnie od tego można go zaliczyć do szeroko

---

<sup>58</sup> Marian Fuks, *Prasa żydowska w Warszawie 1823–1939*, Warszawa 1979, s. 275; Wiesław Władyka, *Krew na pierwszej stronie. Sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 25.

<sup>59</sup> Jostein Gripsrud, *The Aesthetics and Politics of Melodrama*, w: *Journalism and Popular Culture*, red. Peter Dahlgren, Colin Sparks, London 1992, s. 85 (tłum. E.P.-J.).

<sup>60</sup> Małgorzata Szpakowska, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa 2003, s. 127.

rozumianej literatury dokumentu osobistego<sup>61</sup>. Redakcja „5-tej Rano” chętnie eksponowała walor intymno-konfesyjny takiej korespondencji, publikując teksty dotyczące związków pomiędzy członkami rodzin, przyjaciółmi, narzeczonymi, kochankami. Drukująca listy czytelników i odpowiedzi redakcji rubryka *Z serca do serca. Intymne rozmowy z czytelnikami. Odpowiedzi na piśmienne zapytania* reklamowana była jako „rubryka życia i szkoła życia. [...] laboratorium spraw intymnych i zarazem doświadczenie pouczające”<sup>62</sup>. Nazywając listy czytelników „kalejdoskopem naszego [żydowskiego] bytowania”<sup>63</sup>, redaktorzy gazety zapewniali, że ma ona nie tylko walor dydaktyczny, ale traktowana może być również jako rodzaj społecznego obserwatorium. Przyczyniać miał się do tego profil społeczny korespondentów. Wśród autorów listów były bowiem zarówno dziewczęta z warszawskich Nalewek, jak i mieszkające na prowincji „panny z nabożnych rodzin”<sup>64</sup>, młode kobiety – często matki i żony – z większych miast i *sztetlech*, chłopcy w wieku szkolnym, młodzi mężczyźni, ojcowie rodzin. Ich prośby o porady dotyczyły rozmaitych kwestii należących do sfer życia intymnego i rodzinnego – seksu, małżeństwa, samotnego macierzyństwa, regulacji urodzin, aborcji, bezpłodności, chorób wenerycznych, wychowywania dzieci, konfliktów generacyjnych i majątkowych, spraw rodzinnych, zdrowia, zarobkowania i bezrobocia, kształcenia młodzieży, emigracji, zasad *savoir-vivre*’u. Trzeba dodać, że podobne działy listów – *nota bene* o podobnych tytułach – pojawiały się również w międzywojennych sensacyjnych dziennikach wydawanych w Jidysz<sup>65</sup>.

Podobnie jak inne gazety wielkonakładowe, „5-ta Rano” eksponowała informacje sensacyjno-obyczajowe, przełamujące często społeczne tabu – szczególnie w sferze seksualności. Takie cykle artykułów jak *Tajemnice małżeńskie*, *Tajemnice gabinetu lekarskiego*, *Tajemnice prostytutki*, *W szponach zbrodniarzy* nierzadko epatowały motywami transgresji, przedstawiając przypadki kazirodztwa, gwałtu, prostytutki czy stręczycielstwa. Z drugiej strony jednak trzeba podkreślić, że gazeta prezentowała wyjątkowo nowoczesne i otwarte

---

<sup>61</sup> Autorka uważa, że prywatny list do prasy daje się częściowo opisać za pomocą wyznaczników genologicznych listu (tekst utylitarny, w formie pisemnej, zastępuje kontakt osobisty), a zarazem wyłamuje się z tej genologicznej formuły – adresat jest zbiorowy i nieznany. Od tekstów autobiograficznych odróżnia go anonimowość podmiotu; zob. *ibidem*, s. 126–131.

<sup>62</sup> St. Omnibus, *Z serca do serca. Intymne rozmowy z czytelnikami*, „5-ta Rano” 20 V 1934, s. 12.

<sup>63</sup> Incognito, *Z serca do serca. Intymne rozmowy z czytelnikami – odpowiedzi na piśmienne zapytania*, „5-ta Rano” 21 III 1931, s. 4.

<sup>64</sup> Incognito, *Z serca do serca*, „5-ta Rano” 14 VI 1931, s. 4.

<sup>65</sup> Nathan Cohen, „*Shund*” and the *Tabloids*. *Jewish Popular Reading in Inter-War Poland*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 16, 2003, s. 194.

stanowisko w sprawach obyczajowych, publikując artykuły na temat kontroli urodzin<sup>66</sup>, rozważając problemy aborcji<sup>67</sup> i sterylizacji<sup>68</sup> czy informując o głośnych książkach seksuologa Magnusa Hirschfelda i reformatora obyczajów Tomasa Lindseya<sup>69</sup>. Na jej łamach komentowano też wyniki badań dotyczących uświadomienia seksualnego młodzieży oraz reklamowano broszury i poradniki seksualne: „Życie płciowe! Seksualizm! Tylko dla dorosłych! 10 cennych i pożytecznych książek”<sup>70</sup>.

John Fiske dowodzi, że prasa popularna preferuje wiadomości, które pokazują „zwykłych ludzi doświadczających załamania się społecznych norm lub żyjących w sposób, którego nie udaje się wyjaśnić przy pomocy wiedzy oficjalnej”<sup>71</sup>. Ekspozowanie tego, co niecodzienne, zadziwiające, szokujące, łamiące ustalony porządek przejawiało się w dzienniku „5-ta Rano” zarówno w opowieściach o skandalach, jak i o nowych zjawiskach naruszających tradycyjną obyczajowość i zwyczajowe normy. Gazeta bardzo chętnie relacjonowała rozmaite przejawy niecodziennego mariażu tradycji i nowych wzorów zachowań. W rubryce *Tajemnice małżeńskie* opisywano na przykład historię pary przebywającej drogę „od sezonu narciarskiego w Krynicy ... do rozwodu w rabinacie warszawskim”<sup>72</sup> lub opowiadano o nieudanym „widzeniu” (pierwszym spotkaniu narzeczonych nazywanym w jidysz *onkuk*) wyemancypowanej żydowskiej dziewczyny, mistrzyni w pływaniu, z ortodoksyjnym młodzieńcem swatanym jej przez szadchena. Dziennik odnotowywał też przypadki konfliktów na tle różnic pomiędzy religijnym i zsekularyzowanym stylem życia, relacjonując na przykład proces pobożnego, lecz krewkiego mieszkańca ulicy Targowej, który pobił swego bezbożnego sąsiada naruszającego szabat<sup>73</sup>.

To powiązanie analizy i krytyki obyczajowej, relacji o tradycji i jej przemianach dobrze ilustruje stosunek do zwyczaju nakazującego rodzinie narzeczonej wyplatę posagu. W „5-tej Rano” poświęcano mu wyjątkowo dużo miejsca:

---

<sup>66</sup> „Rób co chcesz, byleby nie było dzieci!”, „5-ta Rano” 27 I 1934, s. 3.

<sup>67</sup> Gera, *O ofiarach zakazanej operacji*, „5-ta Rano” 30 IV 1933, s. 5.

<sup>68</sup> *Czy wolno mężczyzną uczynić bezpłodnym*, „5-ta Rano” 17 IX 1932, s. 4.

<sup>69</sup> *O małżeństwach koleżeńskich*, „5-ta Rano” 9 VI 1934, s. 6.

<sup>70</sup> „5-ta Rano” 26 VI 1932, s. 2.

<sup>71</sup> John Fiske, *Popularity and the Politics of Information*, w: *Journalism and Popular Culture...*, s. 58 (tłum. E.P.-J.).

<sup>72</sup> *Tajemnice małżeńskie. Od sezonu narciarskiego w Krynicy... do rozwodu w rabinacie warszawskim*, „5-ta Rano” 18 III 1931, s. 4.

<sup>73</sup> *Na ławie oskarżonych*, „5-ta Rano” 23 III 1931, s. 3.

W każdym domu, gdzie są dorosłe córki, rozgrywają się ciche, ale wielkie tragedie posagowe. O tym głośno się nie mówi, o tym nikt nie wspomina, ale to jedna z największych klęsk społecznych, którą należałoby częściej poruszać publicznie, spróbować przez urobienie opinii publicznej coś zmienić w dziedzinie tego okropnego przesądu<sup>74</sup>.

Dziennik piętnował „manię posagów” jako czynnik „demoralizujący”, a w kronice obyczajowej i kryminalnej donosił o pladze oszustw posagowych, rodzinnych konfliktach i sądowych procesach związanych z wyłudzeniami.

Warto dodać, że feministyczne wątki podejmowano na łamach pisma wielokrotnie. W roku 1932 opublikowano na przykład cykl artykułów rozważających problem, czy kobieta może być pracownicą, a zarazem żoną i matką<sup>75</sup>. W latach 1934–1935 zaś zainicjowano dyskusję o kobiecie wyzwolonej jako nowym społecznym typie i fenomenie. Broniono w niej między innymi prawa kobiet do pracy i zastanawiano się, skąd bierze się przekonanie, że to „mężczyzna bezrobotny bardziej zasługuje na współczucie od kobiety bezrobotnej?”<sup>76</sup>.

Symptomatyczne znaki przemian obyczajowych można dostrzec w poradach udzielanych w zakresie *savoir-vivre*’u: na przykład w 1934 roku, radząc *Jak ubierać się oraz zachowywać na five-o-clock’u oraz na dancingu wieczorowym*, gazeta chwaliła dancng jako demokratyczną formę rozrywki, społecznie szerzej dostępną i nieobwarowaną nadmiernie przepisami towarzyskimi<sup>77</sup>. Komunikując tego rodzaju modernizacyjne przekształcenia, polszczyzna stawiała się językiem żydowskiej nowoczesności.

## Literatura popularna: powieści w odcinkach

Podobny typ obyczajowej obserwacji – rozpiętej między tym, co codzienne i niezwykle, tradycyjne i nowoczesne – oferowały publikowane na łamach „5-tej Rano” odcinkowe powieści „z życia żydowskiego”<sup>78</sup>. Ten typ quasi-gatunkowej kwalifikacji pojawiał się wówczas również w powieściach rozpowszechnianych

---

<sup>74</sup> Incognito, *Z serca do serca*, „5-ta Rano” 9 IX 1932, s. 6.

<sup>75</sup> *Czy kobieta może być koleżanką zawodową a zarazem żoną i matką?*, „5-ta Rano” 29 V 1932, s. 5.

<sup>76</sup> Luba Waffel, *Mężczyźni, zmieńcie taktkę. Artykuł dyskusyjny na temat kobiety wyzwolonej*, „5-ta Rano” 16 XII 1934, s. 5.

<sup>77</sup> *Na sali dancingowej*, „5-ta Rano” 25 II 1934, s. 5.

<sup>78</sup> O tym typie powieści pisałam szerzej w: *Międzywojenna polsko-żydowska powieść w odcinkach, w: eadem, Pogranicze polsko-żydowskie...*, s. 169–199. W analizach odwołuję się do ustaleń z tego artykułu.



w prasie jidyszowej, a jego funkcją – jak uważa Chone Shmeruk – było sygnalizowanie, że utwór osadzony jest w otoczeniu „dobrze znanym czytelnikowi”<sup>79</sup> żydowskiemu. Co więcej, autentyzm o charakterze obyczajowo-społecznym traktowano jako ważny atut przyciągający publiczność<sup>80</sup>. W komentarzach redakcyjnych podkreślano, że ma ona prawo oczekiwać, by powieść w odcinkach „wychodziła spod pióra dobrego literata i była zaczerpnięta z życia”<sup>81</sup>, a wśród bohaterów można było rozpoznać „niejedną znajomą postać, sąsiada, koleżanki, przyjaciela, a nawet krewnego”<sup>82</sup>. Wiele utworów publikowanych w „5-tej Rano” reprezentowało gatunek powieści dziennikarskiej beletryzującej wydarzenia, które angażowały i bulwersowały opinię publiczną. Wprowadzając teksty tego typu, zapewniano, iż są wierną adaptacją faktów i reklamowano jako rodzaj pitawalu – historie opowiadające o „prawdziwych wydarzeniach w bogatej rodzinie ortodoksyjnej na Nalewkach”<sup>83</sup> czy też „zaczerpnięte z życia Żydów zasymilowanych, malujące w sposób mistrzowski dzieje [...] rodziny żydowskiej w Warszawie”<sup>84</sup>. Efekt aktualności i dokumentarności osiągnęto często również dzięki temu, że wątki powieści współgrały z toczonymi na łamach pisma dyskusjami – na przykład na temat kryzysu ekonomicznego, migracji do Palestyny, społecznych ról kobiet czy aborcji.

Kolejną regułą międzywojennej polsko-żydowskiej powieści w odcinkach było osadzenie akcji w przestrzeni znanej czytelnikowi<sup>85</sup>. W przypadku utworów publikowanych w „5-tej Rano” najczęściej wydarzenia toczyły się w Warszawie i jej okolicach, przenosząc się niekiedy na krótko do innych polskich miast – Krakowa, Łodzi, Poznania, Lublina. W epizodach takich pojawiały się z reguły regionalne akcenty żydowskie, na przykład opis Jesziwy Mędrców Lublina i uczących się w niej bucherów albo sceny z krakowskiego Kazimierza, eksponujące

---

<sup>79</sup> Chone Shmeruk, *Reakcje na antysemityzm w Polsce w latach 1912–1936. Przypadek Michała Bursztyna*, tłum. Anna Maciuk, w: *Polskie tematy i konteksty literatury żydowskiej...*, s. 121. Adam Kopciowski odnotowuje publikowane w „Lubliner Tugblat” powieści odcinkowe opatrywane taką właśnie kwalifikacją; zob. *idem, Was hert zich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tugblat”*, Lublin 2015, s. 464.

<sup>80</sup> O znaczeniu powieści odcinkowych dla wzrostu czytelnictwa prasy jidysz zob. Joanna Nalewajko-Kulikov, *Mówić we własnym imieniu. Prasa jidyszowa a tworzenie żydowskiej tożsamości narodowej (do 1918 roku)*, Warszawa 2016, s. 122–125.

<sup>81</sup> *Przekleństwo nocy. Współczesna powieść z życia Warszawy*, „5-ta Rano” 9 X 1932, s. 5.

<sup>82</sup> Reklama powieści *Podrzutek*, „5-ta Rano” 7 II 1935, s. 1.

<sup>83</sup> *Baczność czytelnicy!*, „5-ta Rano” 29 III 1937, s. 1.

<sup>84</sup> Reklama powieści *Kobieta bez twarzy*, „5-ta Rano” 25 IX 1935, s. 1.

<sup>85</sup> Zob. Umberto Eco, *Superman w literaturze masowej. Powieść popularna: między retoryką a ideologią*, tłum. Joanna Ugniewska, Kraków 2008, s. 72–73, 76.

ortodoksyjny charakter dzielnicy. W polsko-żydowskich powieściach „warszawskich” w centrum mapy miasta lokowana była „dzielnica północna”:

Było to latem w Warszawie. Na ciasnych ulicach dzielnicy żydowskiej biedne rodziny rzemieślnicze zamieszkujące w sklepach przy swoich warsztatach pracy, mieszkaly niemal na ulicy. Na ulicach było rojno i ciasno, krzyk i gwar handlarzy ulicznych wtórował łoskotowi, idącemu z różnych warsztatów. Wszystko to razem tworzyło kakofonię charakterystyczną dla gwarnej i ludnej ulicy żydowskiej<sup>86</sup>.

Przestrzeń przedstawiano zazwyczaj z punktu widzenia przemierzających ją bohaterów, a w narracji pojawiały się ważne dla scenerii codziennego życia nazwy ulic, placów, kawiarni: Nalewki, Gęsia, Dzika, Krochmalna, plac Grzybowski, kawiarnia Semadeniego.

Większość z publikowanych w „5-tej Rano” powieści odcinkowych odwoływała się do konwencji melodramatu – gatunku święcącego triumfy w sztuce popularnej. Na łamach dziennika występował on w swoich dwu głównych odmianach – społecznej i historycznej, w których fabularne struktury melodramatu łączone były z analizami zjawisk społecznych czy opisami wydarzeń historycznych. John Cawelti uważa melodramat za gatunek potwierdzający „konwencjonalne, moralne lub filozoficzne zasady jako podstawę przyrodzonego kosmicznego porządku”<sup>87</sup>. To, co codzienne, zderzane jest w nim z tym, co niecodzienne, jednak wyobraźnia melodramatyczna przemienia chaos w ład, gwarantuje triumf sprawiedliwości – zwycięstwo dobra nad złem, nagrodzenie cnotliwych i ukaranie występnych.

Konwencje i strategie typowe dla prasy sensacyjnej oraz gatunki właściwe literaturze popularnej sprzyjały zatem skupianiu się na kwestiach obyczajowych, sferze prywatnej i życiu codziennym.

## Podsumowanie

Prasa żydowska w języku polskim to jedna z kluczowych nowoczesnych instytucji, w których polszczyzna stanowiła środek komunikacji piśmiennej w życiu żydowskim. Co ważne, była również związana z innymi mediami

---

<sup>86</sup> Józef Walder, *Podrzutek*, „5-ta Rano” 27 VII 1935, s. 8.

<sup>87</sup> John G. Cawelti, *Adventure, Mystery, and Romance. Formula Stories as Art and Popular Culture*, Chicago 1976, s. 262 (tłum. E.P.-J.).

inicjującymi, wspierającymi i rozszerzającymi kontakt środowisk żydowskich z polszczyzną – w wieku XIX z teatrem, w wieku XX zaś z kinem i radiem. Międzywojenne dzienniki ogłaszały nie tylko repertuary teatralne i kinowe, ale też program radiowy, recenzje przedstawień, informacje o nowych filmach, radiowe felietony.

Prasa ta może być uznana za jedno z podstawowych źródeł wskazujących zasadnicze dla Żydów nowoczesne obszary komunikacji w języku polskim, a także dokumentujących proces ich przesuwania i rozszerzania się od sfery publicznej do prywatnej, od wymiany opinii na temat problemów społecznych, politycznych i artystycznych do omawiania kwestii życia codziennego, rodzinnego czy spraw intymnych.

Ważne cezury w tym procesie stanowią pojawienie się po 1918 roku prasy codziennej, następnie w latach trzydziestych prasy wielkonakładowej, adresowanej do masowego czytelnika. Powstanie obiegu popularnego dowodzi przybywania nowych środowisk posługujących się polszczyzną jako żydowskim językiem wernakularnym. Te zmiany socjolingwistyczne dekomponują dotychczasowy model relacji pomiędzy żydowską prasą codzienną w języku polskim a prasą jidysz. Oparty był on dotąd na różnicy komunikowanych treści, ponieważ – jak twierdzi Joanna Nalewajko-Kulikow – wybór języka „pociągał za sobą przekaz konkretnych treści oraz sposób ich wyrażania”<sup>88</sup>. Tę nową sytuację zacierania się odrębnych funkcji prasy obiegu jidyszowego i polsko-żydowskiego sygnalizuje nie tylko fakt, że codzienne pisma polskie i jidyszowe publikowane były przez tych samych wydawców, ale przede wszystkim przepływ pomiędzy nimi redaktorów, dziennikarzy, pisarzy i tekstów<sup>89</sup>.

Antropologowie podkreślają znaczenie rozmaitych społecznych „sytuacji mówienia o codzienności” dla naukowej i potocznej refleksji nad tym obszarem życia<sup>90</sup>. Na łamach wydawanej w języku polskim żydowskiej prasy popularnej medium tego typu komunikacji stanowiły rozmaite dziennikarskie gatunki wprowadzające tematy z zakresu życia codziennego. Sprawy rodziny, seksu, małżeństwa, zdrowia, mody, kuchni, gospodarstwa domowego, wychowania dzieci, szkoły i wyższej uczelni, sportu, rozrywki, *savoir-vivre*’u stawały się w ten sposób przedmiotem komunikacji w polszczyźnie. Wernakularyzacja

---

<sup>88</sup> Joanna Nalewajko-Kulikow, *Prasa żydowska na ziemiach polskich: historia, stan badań, perspektywy badawcze*, w: *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej...*, s. 9.

<sup>89</sup> Przykładem takiego obiegu może być obecność autorów takich jak Urke Nachalnik (Icchok Farberowicz) w popularnym obiegu polsko-żydowskim i jidyszowym.

<sup>90</sup> Roch Sulima, *Moda na codzienność. Kategoria „codzienności” w kulturze ponowoczesnej*, „Konteksty” 2011, nr 1, s. 182.

polszczyzny widoczna jest też w sferze życia religijnego. Wydając specjalne numery związane ze świętami judaizmu, dzienniki w języku polskim publikowały nie tylko – jak to czyniła prasa dziewiętnastowieczna – komentarze religijne, materiały historyczne i utwory literackie dotyczące rytuałów i zwyczajów, ale też przepisy na tradycyjne potrawy czy relacje (między innymi listy czytelników) przedstawiające prywatny, rodzinny, intymny wymiar świąt.

Można zatem sądzić, że tuż przed Zagładą w środowiskach żydowskich polszczyzna była na najlepszej drodze do osiągnięcia statusu „zwykłego języka”, związanego z kulturowymi praktykami „wytwarzania codzienności”.

Publikacja ma charakter interdyscyplinarny. Autorki i autorzy artykułów są nie tylko historykami, ale także socjologami, literaturoznawcami, filologami, kulturoznawcami czy filozofami. Wielu z nich to uznani i cenieni badacze, ale są wśród nich także młodszy naukowcy, dopiero rozpoczynający karierę naukową. Zarówno dobór autorów, jak i podejmowanych przez nich tematów i zastosowanych metodologii pokazują, jak interesującym polem badawczym są studia żydowskie. W opublikowanych tekstach poruszane są kwestie zupełnie dotychczas nieznanne lub jedynie zarysowane w literaturze. Autorki i autorzy nierzadko wykorzystują źródła nowe lub mniej znane. Poszerzają tym samym korpus materiałów do badania historii Żydów w XX wieku i pokazują różnorodny sposób ich interpretacji.

ze *Wstępu*

Wielką wartością tomu jest nowatorstwo poruszanych zagadnień i wprowadzenie do obiegu naukowego nowych lub rzadko wykorzystywanych źródeł różnej proweniencji. Jestem pewien, że rzecz spotka się z dużym zainteresowaniem badaczy.

prof. dr hab. Konrad Zieliński

ISBN 978-83-66485-52-5



9 78 83 66 4 85 5 2 5